



# Die Fernsehkanzel

## Arche TV

Program TV z 04.06.2014 (Nr 989)

## „Przygotowanie do komunii”

Pastor Wolfgang Wegert ©

*Kazanie: „Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije. Albowiem kto je i pije niegodnie, nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije. Dlatego jest między wami wielu chorych i słabych, a niemało zasnęło. Bo gdybyśmy sami siebie osądzali, nie podlegalibyśmy sądowi. Gdy zaś jesteśmy sążeni przez Pana, znaczy to, że nas wychowuje, abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni. A tak, bracia moi, gdy się schodzicie, aby jeść, czekajcie jedni na drugich. Jeśli kto głodny, niech je w domu, abyście się na sąd nie schodzili. A zarządzenie co do pozostałych spraw wydam, gdy przyjdę.”* (1Koryntian 11,27-34)

W tych wersetach Paweł mówi teraz o sumiennym przygotowaniu do komunii-Wieczery Pańskiej.

### ...Kto „niegodnie” je i pije

*„Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej”* (werset 27).

Tu nie chodzi o niewierzących. Oczywiście ktoś bierze udział w Wieczery Pańskiej niegodnie, jeśli czyni to, wogóle bez wiary w Chrystusa.

Niestety zdarza się to miliony razy w naszym kraju. Istnieją nawet duchowni, którzy nie wierzą, że Jezus jest zastępcą pojednania za ich grzechy, ale oni obchodzą jednak pilnie Wieczere Pańską i nawet sami dzielą. O takim absurdzie tutaj Paweł nie mówi.

Mówi raczej o wierzących w Kościele w Koryncie. Nowonarodzeni chrześcijanie są jego grupą docelową- oni musieli pilnie nauczyć się, jak należy obchodzić Wieczere Pańską.

Jakie niegodne zachowanie istnieje? Wieczere Pańską obchodzić tylko rytualnie, bez serca zaangażowanego-tylko w udziale zewnętrznym nie będąc wewnątrz przy tym sercem. Myśli są wszędzie, tylko nie w Panu-więc lekkomyślnie.

Są chrześcijanie, którzy uważają, że sama ceremonia Wieczery Pańskiej ma moc odpuszczenia grzechów. Słyszałem niektórych którzy mówią: „Znów postąpiłem niewłaściwie, koniecznie muszę jeszcze raz pójść do komunii.” Odpuszczenia grzechów nie otrzymamy przez celebrację sakramentu Wieczery Pańskiej, ale tylko przez żywą wiarę w Jezusa Chrystusa.

Odpuszczenie otrzymamy wszędzie tam, gdzie pokornym i skruszonym sercem Jego o to poprosimy. Nie jest to ograniczone do sakramentu komunii, ale może być wszędzie-w kuchni, w biurze, w samochodzie, w łóżku itp.

Wieczera Pańska jest raczej świętą pamiątką ubóstwieniem-i dziękczynieniem że Zbawiciel na podstawie swojej ofiarnej śmierci odpuścił już nasze grzechy. Niegodne przyjmowanie Wieczery Pańskiej znaczy więc również, przyjmowanie niegodne z biblijnym zrozumieniem.

Niektórzy przychodzą w duchu goryczy i nieprzejednania wobec innych chrześcijan do stołu Pańskiego. Niektórzy mają nawet ukrytą nienawiść do drugiego. Nie mogą go po prostu znieść, nie mówiąc już o miłości. Kto obchodzi wieczerzę Pańską z goryczą w sercu, obchodzi ją niegodnie.

Następnie są chrześcijanie, którzy trzymają się mocno innych grzechów i nie czynią pokuty. Na przykład niektórzy żyją w cudzołóstwie, inni zajmują się stale podłym obmawianiem albo oddają bałwochwalczemu hobby. Chodzi o niewierzących. Oczywiście ktoś bierze udział niegodnie udział w wieczerzy Pańskiej, jeśli to czyni, w ogóle bez wiary w Chrystusa.

Tylko jeżeli żyjemy w wybaczeniu z czystym, oddanym sercem jesteśmy gotowi, uwielbiać, z wdzięcznością i w pełnym szacunku przystąpić do stołu Pańskiego, obchodzimy godnie wieczerzę Pańską.

### **...Będzie winien**

W przeciwnym razie jesteśmy winni. To znaczy: „*Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej*” (werset 27).

Przed kim jesteśmy winni? Przed siostrami i braćmi, kościołem? To też. Ale jest dosłownie powiedziane: „*Ciała i krwi Pańskiej!*”

Jeśli ludzie depczą narodową chorągiew, nie jest to tylko pogardzanie kawałkiem materiału, ale pogarda dla kraju, który reprezentuje chorągiew. Niegodnie przyjść do wieczerzy Pańskiej, to nie pogarda dla ceremonii, ale dla Tego, dla którego czci jest obchodzona. Będziemy winni ciała i krwi naszego Zbawiciela, który uzewnętrznił miłość dla nas i ofiarował za nas swoje życie. Będziemy winni pogardy i obojętności wobec osoby Jezusa.

### **...Niech samego siebie doświadcza**

„*Niech więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije*” (werset 28).

Przed wieczerzą Pańską każdy powinien sprawdzić samego siebie. Nie pastor ma ciebie sprawdzać lub jeden drugiego, ale każdy siebie samego. Czy robisz to przed każdą uroczystością wieczerzy Pańskiej? Albo przychodzisz na zgromadzenia zabiegany, widzisz stół mszalny i mówisz: „Och, zgadza się, dzisiaj wieczerza-całkiem zapomniałem?”

Weź wieczorem lub rano przed uroczystością Wieczerzy Pańskiej świadomie cichy czas sam ze współmałżonkiem i módlcie się: „*Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, doświadcź mnie i poznaj myśli moje*” (Psalm 139,2). Następnie poproś Pana o przebaczenie i też ludzi, z którymi źle postąpiłeś. Świadomie wyznacz również wszystkim, którzy zgrzeszyli przeciwko tobie-nawet jeśli nigdy nie prosili ciebie o przebaczenie. I tak przychodzisz sercem obmytym przez krew do stołu Jezusa i korzystasz z cudownego błogosławieństwa, które jest dla ciebie w Nim obiecanie.

### **...Ten sąd własny je i pije**

Ale co teraz, jeśli ktoś sam siebie nie sprawdził i uczestniczy niegodnie? „*Albowiem kto je i pije niegodnie, (nie rozróżniając) ciała Pańskiego sąd własny je i pije*” (werset 29). Co to za sąd? Paweł mówi nam, w wersecie 32 jasno i wyraźnie, co to znaczy w tym miejscu: „*Gdy zaś jesteśmy sądzeni przez Pana, to znaczy, że nas wychowuje, abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni.*”

Sąd dzieci Bożych, które niegodnie uczestniczą w Wieczerzy Pańskiej, nie jest sądem karnym, ale chłostą. One będą wychłostane, zdyscyplinowane, wychowane. Jest to bardzo ważne aby zrozumieć.

Dziecko Boże nigdy nie musi ponosić kary za swoje grzechy. To poniósł Jezus. Ponieważ: „*Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze, ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni*” (Izajasz 53, 5). Kiedy chrześcijanie grzeszą, nie będą więc karani lub sądzeni, ale zdyscyplinowani w sensie, upomnienia, korekty, oczyszczenia, odnowienia i ochrony, żeby nie wpadli jeszcze głębiej w grzech. Paweł wyliczył teraz niektóre sposoby tego wychowania: „*Dlatego jest między wami wielu chorych i słabych, a niemało zasnęło*”(werset 30). Rozumie się między wierzącymi, że tak Bóg wykorzystuje słabość i chorobę jako sposób protekcji wychowania swoich dzieci. „*Gdyż kto cieleśnie cierpiał, zaniechał grzechu*” (1 Piotra 4,1).

Kto jest chory i słaby, z reguły żyje bliżej Boga. On uczy się cierpliwości i panowania nad jego dumą-co to za błogosławieństwo! ale w jakim stopniu śmierć może być środkiem zdyscyplinowania Bożego? Celem Pana w tym nie jest potępienie. Jezus cierpiał na krzyżu „*Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie*” (Rzymian 8, 1). Boski cel dyscypliny odkupienia nie jest zatem potępieniem, ale ochroną przed tym: „*...abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni*” (werset 32).

Jeśli nowonarodzeni chrześcijanie uwikłają się w rozmaite grzechy i również naruszają cześć Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy, może być, że Bóg zabierze go, żeby ochronić przed czymś gorszym. Ponieważ w naszym przymierzu Pan zobowiązał się, chronić swoich i ich zbawienie jest całkowicie pewne. Pewna rosyjska matka płakała nad jej nawróconym synem, który zbyt młodo zmarł. Ale potem powiedziała do mnie: „Kto wie, przed czym Bóg ochronił tego chłopca?” Jeden sposób, aby uchronić swoje dzieci aż do końca, jest to, że Bóg w porę zaprowadzi je do swojej bezpiecznej wieczności. Dlatego Paweł mówi w wersecie 30: „*...a niemało zasnęło.*”

Nie możemy stwierdzić, że każda śmierć dziecka Bożego ma tą przyczynę. Dlatego nie powinniśmy spekulować czy śmierć tego czy tamtego była prawdopodobnie związana w ten czy inny sposób z niegodnym przyjmowaniem wieczerzy Pańskiej lub również innych grzechów. Nie nam dane jest to oceniać. To wie tylko Bóg. Ale każdy jest osobiście wezwany, aby siebie sprawdzać.

Jeśli pytamy dlaczego chrześcijanie umierają, Biblia podaje różne odpowiedzi. Jedna z nich to po prostu: „*Życie nasze trwa lat siedemdziesiąt, a gdy sił stanie, lat osiemdziesiąt* (Psalm 90, 10). Gdy ktoś umiera w tym wieku, nie pytaj dlaczego.

Innym powodem jest po prostu rada Pana. Dlatego Dawid mówi: „*W ręku twoim jest mój czas*” (Psalm 31, 16) (tłum niem). I „*W księdze twej zapisane były wszystkie dni przyszłe, gdy jeszcze żadnego z nich nie było*” (Psalm 139, 16).

A więc odpoczywaj w cudownej opatrności Twojego Pana! Może to być też, że Bóg niektóre ze swych dzieci już wcześniej zabiera do nieba, ponieważ ma silną tęsknotę za nimi. Myślę o Szczepanie, który zginął jako męczennik w bardzo młodym wieku. Słyszeliśmy o świętych, którzy byli tak bardzo związani z Jezusem, że przyjął ich wkrótce do swojej chwały. „*Drogocenna jest w oczach Pana śmierć wiernych jego*” (Psalm 116, 15).

Ale Biblia mówi nam też, że chrześcijanie mogą być zabrani przed normalnym czasem, jeśli nie chcą dać się wychować. Ale nie za karę, lecz z miłości. Bóg nie chce aby jego dziecko poszło na zatracenie, żeby nikt nie był potępiony z tym światem. Jeśli owca stale ucieka od stada i idzie w niebezpieczeństwie śmierci, mogą sobie wyobrazić, że pasterz kilkakrotnie z powrotem przyprowadzi, ale w końcu postawi w zagrodzie i powie: „Zostaniesz tutaj, aż też wszystkie inne przyjdą!”

A może niektórzy z nas są już w domu bezpieczeństwa, ponieważ tutaj na dole jeszcze zbyt wiele głupoty zrobiliby. Oczywiście taki środek ma także wpływ wychowawczy na inne owce, jak przy Ananiaszu i Safirze. Bóg zabrał ich z powodu obłudy a jednocześnie strach ogarnął wszystkich innych. Przesłanie zostaje jednak wspaniałe i pocieszające: dobry Pasterz Jezus ma tylko jeden cel: On nie chce stracić żadnego swojego. Oni wszyscy mają być błogosławieni. Dlatego wychowuje i karze ich, żeby nie byli ze światem potępieni. Amen.